

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 362

Poznań, środa dnia 9 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Katastrofa samolotu „Orzeł Biały“

Aparat rozbił się podczas lądowania na lotnisku Harbour Grace w Nowej Fundlandji
Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany

Nowy Jork, 8. 8. (PAT.) Samolot „Orzeł Biały“, na którym lotnicy polscy, Adamowiczowie, lecą przez Atlantyk, jest takiego samego typu, jak ten, na którym lotnicy duńscy przelecieli Atlantyk w r. 1931 z New Jersey do Danji.

Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać lotu próbnego do Harbour Grace na Nowej Ziemi. W oficjalnych kołach lotniczych panuje przekonanie, że lotnicy polscy będą kontynuowali lot aż do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Nowy Jork, 8. 8. (PAT.) Start braci Adamowiczów z lotniska nowojorskiego odbył się gładko i przy warunkach sprzyjających.

Obaj bracia Adamowicze urodzili się we wsi Olchowicze w powiecie wilejskim. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku przybyli do Stanów Zjednoczonych. Józef Adamowicz liczy lat 38 i jest kawalerem. Bolesław Adamowicz, żonaty, ma lat 33. Obaj są właścicielami fabryki sody w Brooklinie. Lotnictwem interesują się od lat kilkunastu. Dokonali oni wielu pomysłowych lotów nad Ameryką. Oprócz samolotu „Orzeł Biały“, na którym obecnie lecą nad Atlantyk, posiadają jeszcze dwa inne samoloty.

Nowy Jork, 8. 8. (PAT.) Samolot „Orzeł Biały“ widziany był dziś o godz. 12 według czasu lokalnego nad miejscowością Port Aux Basques na południowym cyplu Nowej Fundlandji.

Nowy Jork, 8. 8. (Tel. wł.) Według doniesień z Harbour Grace, lotnicy polscy Bronisław i Józef Adamowicze spadli nad tamtejszym lotniskiem. Obaj mają być ciężko ranni.

Blizszych szczegółów brak.
Harbour Grace (Nowa Fundlandja), 8. 8. (PAT.) Samolot braci Adamowiczów „Orzeł Biały“ uległ ka-

tastrofie podczas lądowania na miejscowym lotnisku.

Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości bracia Adamowicze zostali ciężko ranni.

Harbour Grace, 8. 8. (PAT.) Samolot „Orzeł Biały“ po przebyciu 1800 km z lotniska w Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Harbour-Gra-

ce w Nowej Fundlandji opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot tracił szybkość, dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się. Bracia Adamowiczowie odnieśli rany, które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają ich życiu. Lotnikom udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony.

Wobec uszkodzenia samolotu i obrażeń, odniesionych przez lotników, powrócą oni prawdopodobnie okrętem do Nowego Jorku, rezygnując narazie z przelotu ponad oceanem.

Harbour Grace, 8. 8. (Tel. wł.) Rany obu lotników są na szczęście lekkie.

Monety z podobizną Sobieskiego

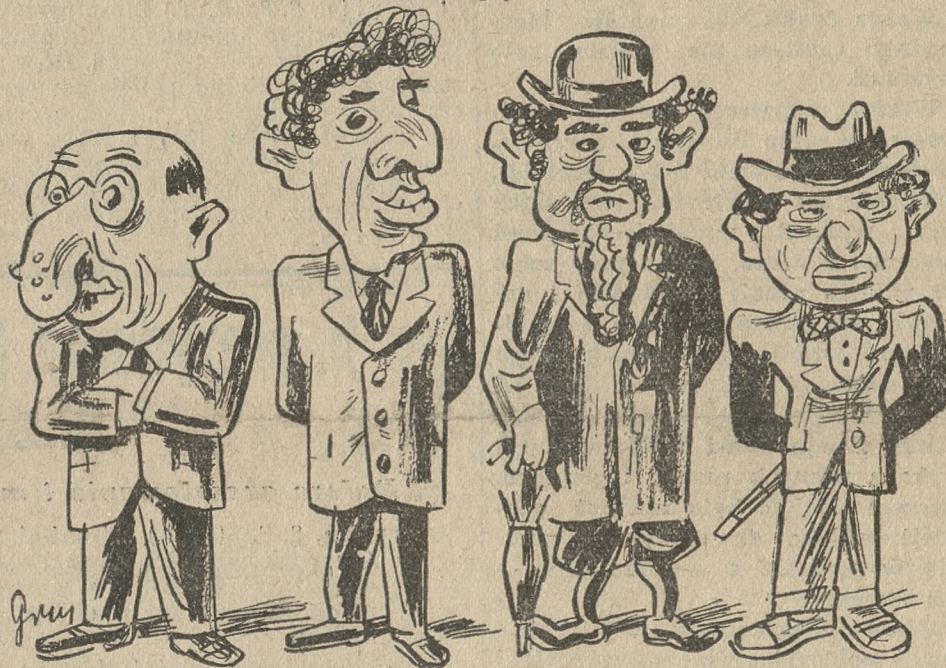
Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Mennica państwowa wybiła już pierwszą serię pamiątkowych monet dziesięciozłotowych z podobizną króla Jana Sobieskiego. Dziesięciozłotówki odpowiadają wielkością znajdującym się dotąd w obiegu, przyczem na stronie przedstawiającej popiersie Sobieskiego, umieszczono napis „Jan Sobieski 1683—1933“.

Na rynku pieniężnym dziesięciozłotówki ukażą się podczas uroczystości odsieczy wiedeńskiej. (w)

Słuszne żądanie

Berlin, 8. 8. (PAT.) Poseł narodo-wo-socjalistyczny pastor Münchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby Żyd, który uwiędzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego, był karany śmiercią.

Żydzi zmieniają nazwiska



1) Mściwoj Szezeropolski, 2) Sławomir Wojownicki, 3) Świętosław Bohaterski, 4) Bojomir Słowiański.

Proces przeciwko mordercom ś. p. Grodkowskiego

Oskarżeni Żydzi nie przyznają się do winy — Wyrok ma zapasć w dniu jutrzejszym

Lwów, 8. 8. (PAT.) Dziś rozpoczął się tu dwukrotnie odraczany proces przeciwko Kaatzowi, Krauterowi i Hellerowi, oskarżonym o zabójstwo akademika Grodkowskiego, popełnione w końcu listopada roku ub.

W czasie dzisiejszej rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy wyparli się winy. Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się we Lwowie dalszy ciąg rozprawy przeciwko mordercom ś. p. Grodkowskiego.

Pierwsza rozprawa odbyła się 19 lipca. Podczas tej rozprawy oskarżo-

ny Kaatz obciążył dwu Żydów, Fellerę i Kreuslera, wskazując na nich jako na rzekomych sprawców zbrodni. Wskutek tego rozprawę przerwano i wdrożono śledztwo, które jednakże zostało odroczone. Wobec tego we wtorek wznowiono proces przeciwko trzem dotychczasowym oskarżonym, mianowicie Mojżeszowi Katzowi, Izraelowi Tunemu i Ezechjaszowi Schmerowi. Rozprawie przewodniczył sędzia Młynarski, a trybunał stanowią sędziowie Rupp i Waliński. Oskarża prok. Krajewski, Bronią adw. Axer i Landau, powództwo cywilne wnosi adwokat Pieracki i Żywicki.

Na rozprawie oskarżony Kaatz zaczął ponownie oskarżać Kreuslera i Fellerę, których widział uciekających z nożami w rękę na ul. Szajnochy. Na pytanie obrońców, prokuratora i mec. Pierackiego, Kaatz nie umiał udzielić informacji, dlaczego zeznania te poczynił tak późno. Nie umiał również wyjaśnić, skąd się znalazła krew na jego ubraniu. Oskarżony Tune również twierdzi, że nie brał udziału w bójce i również nie umiał wyjaśnić pochodzenia krwi na ubraniu. Tłomaczył się, że pracuje w restauracji, że często zachodzi do kuchni i że krew stamtąd pochodziła.

Prokurator zwrócił jednakże uwagę, że ekspertyza ubrania wykazała, iż krew na ubraniu Kaatza, Tunego i Schmera pochodzi nie ze zwierzęcia, ale że jest to krew ludzka.

Trzeci oskarżony Schmer tak samo wypierał się winy i nie umiał wytłumaczyć pochodzenia krwi na ubraniu.

Bardzo obciążające zeznania złożyli dwaj posterunkowi, Nowik i Klammer.

Nowik był świadkiem całego zajścia. Widział, jak Kaatz oburącz uderzył śp. Grodkowskiego w plecy, ale nie umiał z początku podać, jakim narzędziem to uczynił, gdyż noża przy Kaatzu nie było i znaleziono go dopiero nad ranem. Nowik był tym, który aresztował Kaatza w chwili, gdy uciekał po dokonaniu zbrodni.

Adw. Landau postawił wniosek o powołanie jeszcze kilku świadków. Przeciwno temu wnioskowi ani prokurator ani powództwo cywilne nie protestowało. Wobec tego rozprawę odroczone do środy godz. 10.

Wyrok zapadnie przypuszczalnie we środę. (w.)

Awanse w wojsku

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) W początkach września spodziewane jest ogłoszenie awansów w wojsku.

Na liście awansowanych znajdzie się m. in. kapitan Skarżyński, który przedstawiony będzie do nominacji na majora. (w)

Proces o szpiegostwo

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Na 27 października został wyznaczony przed sądem w Toruniu proces o szpiegostwo przy drzwiach zamkniętych przeciwko Stanisławowi Zalewskiemu i tow., oskarżonym o akcję na rzecz jednego z państw ościennych. (w)

Powrót eskadry lotniczej gen. Balbo

W dniu dzisiejszym eskadra ma przybyć do Lizbony

Nowy Jork, 8. 8. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych tu drogą radiową, eskadra włoska gen. Balbo o godz. 12,05, według czasu angielskiego, znajdowała się w odległości 450 mil od Shoal-Harbour.

Eskadra leci w kierunku wysp Azorskich, gdzie zamierza wodować.

Paryż, 8. 8. (Tel. wł.) Eskadra włoska gen. Balbo spodziewana jest w Lizbonie we środę pomiędzy godz. 13 a 14.

Gen. Balbo przyjęty zostanie przez prezydenta Carmonę.

Horta (Azory), 8. 8. (PAT.) Dziewięć wodnopłatowców eskadry gen. Balbo wodowało tu o godz. 19,25. Pozostałe aparaty lecą do Ponte del Gada. W tej drugiej grupie znajduje się gen. Balbo.

Wszystkie aparaty wodowały w doskonałym stanie. Przelot nad Atlantykem trwał 11 godz. 45 min..

Blaski i nędze podróży morskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

London, w lipcu.

Lekka bryza morska chłodzi i odświeża pasażera, który po obiedzie, obfitym i dobrym, jak zawsze na statkach szwedzkich, wyjdzie na górny pokład. Długa biała i smukła sylwetka „Gustawa Adolfa“ sunie gładko po niezmierzonej tafli morza Północnego. Powierzchnia wody jest spokojna i zlekka tylko faluje pod gorącymi promieniami słońca lipcowego. Na pokładzie spacerują tłumnie. Leżaki obśadzone w komplecie przez starszą generację.

Dzień, spędzony na statku przy takiej pogodzie i laskawem usposobieniu Neptuna jest prawdziwą rozkoszą i wytchnieniem dla mieszkańców lądu. Tylko radio niewidzialną nicią wiąże go z ziemią, a zresztą żyje on życiem pływającej wysepki, rzuconej na bezkresy morza, zamkniętej w sobie, rządzącej się własnymi ustawami.

Gdy wieczór zapada, na „Gustawie Adolfe“ zapalają się światła. W salach jadalnych, w grill-roomach, w sali balowej wrze ruch i zabawa, nie różniąc się napozór niczem od życia w restauracjach i dancinгах na stałym lądzie. Ale to tylko pozornie. Bo oto dochodzi od czasu do czasu z zewnątrz dźwięk gwizdanki z pokładu, przez otwarte okno doleci odgłos poszumu fal, we drzwiach ukaże się sylwetka marynarza.

Lagodnie, marzycielsko prawie schodzą godziny za godzinami na pełnym morzu. Statek dąży w kierunku południowo-zachodnim, ku wybrze-

żom Anglii, sterując ku stromym, kredowym skałom okolic Dover'u. Dzieci się godzin jazdy dzieli nas jeszcze od lądu. O dziewiątej powinniśmy przybić do przystani, gdzie oczekuje już kurjer londyński.

Około 12 w nocy „Gustaw Adolf“ zaczyna się kołysać. Kołysanie, z początku irytująco równe, od dzioba do steru, zaczyna stawać się coraz bardziej nerwowe, nierówne. Wahaniem wyl i wprzód zaczynają towarzyszyć wahania boczne, w lewo i w prawo. Na korytarzach pomimo późnej pory nocnej robi się ruch. Słychać zmieszane głosy, jakiegoś niepewne kroki, nawoływania, trzask otwieranych i zamykanych drzwi.

Ciekawość wypędza z kabiny. Okręt kołysze się już tak dobitnie, że z przyknięciem drzwi sprawa nie tak łatwa,

jakby się zdawało. Albo kłamka wymyka się z dłoni przy silniejszym pochyleniu, albo drzwi pociągają za sobą i zamiast wyjść na korytarz wlatuje się z impetem napowrót do kabiny. Na korytarzu — Sodom i Gomora. Choroba morska szerzy się epidemicznie. Bardzo wytrzymali posuwają się krok za krokiem, trzymając się mocno sznurów przy ścianach; ich chwiejne, skaczące ruchy wyglądają groteskowo i komicznie. Na podłodze leżą tam i sam osłabieni już na dobre, a stewardzi w białych kitlach przysuwają zapobiegliwie leżącym coś w rodzaju splawczek do ust.

Wyjście na pokład po schodach — to też gimnastyczna sztuczka nielada. Schodki uciekają z pod nóg, albo się wznoszą do góry, albo zapadają. Na pokładzie prócz załogi — pustki. Wicher dmie i gwizdże, strumienie deszczu zalewają górny pokład, który jeździ pod nogami, jak wściekły. Burza. Trwa to do samego rana. R. Z.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

Zakopane, 8. 8. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do Zakopanego wiadomość, że w poniedziałek znaleziono u stóp turni „Kościółek“ w dolinie Batyżowickiej po stronie czeskosłowackiej zwłoki odpadłych od ściany tej turni dwóch turystów, Wacława Stanisławskiego i Witolda Wojnara, którzy jeszcze w sobotę wyruszyli na ową wyprawę ze schroniska w Roztoce.

Po zwłoki turystów wyruszyło ze strony czeskosłowackiej tamtejsze pogotowie ratunkowe.

Nieszczęśliwe wypadki w Anglii

London, 8. 8. (Tel. wł.) Statystyka urzędów policyjnych z miejsc wycieczkowych Anglii wykazuje w ostatnich trzech dniach zastraszający wzrost wypadków.

Ogółem od soboty do poniedziałku naliczono 75 wypadków śmiertelnych, z czego 43 przypada na utonięcia a reszta na porażenia słoneczne i inne wypadki.

Inwestycje w porcie gdyńskim

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Min. przemysłu i handlu postanowiło przystąpić do nowych inwestycji w porcie handlowym w Gdyni, przewidując w bieżącym okresie budżetowym rozszerzenie mola północnego portu. Dla zwiększenia bezpieczeństwa statków i składow portowych w porcie będą zainstalowane nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe.

Na cele inwestycji wyasygnowane zostaną kredyty w wysokości półtora miliona złotych. (w)

POPIERAJcie TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Tajemniczy trup pod willą Zarembów

Domysły i hipotezy mieszkańców Brzuchowic — Policja usiłuje rozwiązać trudną zagadkę — Morderstwo rabunkowe czy zbrodnia nudystów

Lwów, 8. 8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Brzuchowice zaalarmowane zostały wiadomością o nowej zbrodni, dokonanej pod willą Zarembów.

Mianowicie w pobliżu willi, w krzakach, znaleziono rozkładające się już zwłoki jakiegoś mężczyzny. Trup ubrany był jedynie w skarpetki i buty, a obok leżały szelki.

Wobec braku dokumentów identyfikacji zabitego nie można było stwierdzić.

Władze rozpatrują obecnie kilka hipotez. Według jednej z nich zamordowanym jest niejaki Adam Schmidt, funkcjonariusz elektrowni lwowskiej, który wyszedł mniej więcej przed tygodniem z domu, mając przy sobie 1000 zł oraz pensję sierpniową i dotychczas nie powrócił. Żona Schmidta nie rozpoznała w zwłokach swego męża, ponieważ wskutek rozkładu są one zniekształcone.

Inna wersja mówi o tajemniczych krzykach nocnych przed tygodniem, przyczem słychać było również głos jakiejś kobiety. Czy krzyki te pozostają w związku z morderstwem — niewiadomo.

Wśród mieszkańców Brzuchowic kursują pogłoski, że znalezione zwłoki w bezpośredniej bliskości willi Zarembów pozostają w ścisłym związku ze sprawą Gorgonowej.

Dalsze śledztwo i sekcja zwłok niewątpliwie wyjaśnią, co sądzić o tych pogłoskach.

Lwów, 8. 8. (Tel. wł.) Trup nieznanego mężczyzny leżał w lesie w odległości mniej więcej 100 mtr. od willi Zaremby. Zwłoki przykryte były gałęziami.

Istnieje podejrzenie, iż ilo mordu pozostaje w związku z praktykami sekty nudystów, których budynek znajduje się niedaleko od miejsca znalezienia zwłok.

Rozwiązanie policji pomocniczej w Niemczech

Berlin, 8. 8. (PAT.) Biuro prasowe rządu pruskiego komunikuje, że pruski minister spraw wewnętrznych, Goering rozwiązał z dn. 15 bm. policję pomocniczą wobec całkowitego spełnienia przez nią zadania. Z dn. 15 bm. tracą ważność wydane dotychczasowe okólniki.

Policja pomocnicza powołana została do życia roz. min. spraw wewn. z dn. 22 lutego rb.

Syn b. prezydenta Rzeszy w obozie koncentracyjnym

Dalsze aresztowania i mordy polityczne w Niemczech

Berlin, 8. 8. (PAT.) Usunięci ze swych stanowisk byli członkowie dyrekcji radja berlińskiego zostali z rozkazu tajnej policji internowani w obozie w Oranienburgu.

Były dyrektor rozgłośni Hoepfke w czasie aresztowania dostał ataku nerwowego i został przewieziony do szpitala. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania nadużyć i niesubstancznego wzbogacenia się z funduszy publicznych.

Berlin, 8. 8. (Tel. wł.) Tajna policja internowała w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu syna b. prezydenta Rzeszy, Eberta wraz z 2 postami socjaldemokratycznymi, Künstlerem i Hailmannem.

Berlin, 8. 8. (PAT.) Biuro Wolffa

donosi z Detmold, że b. sekretarz bawarskiego premiera Eisnera, socjaldemokrata Fechenbach został podczas przewożenia do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojentów.

Według komunikatu Fechenbach usiłował zbiec.

Przebieg pogody na środę: Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia — pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu, ciepło, słabe wiatry z kierunków zachodnich. Inne dzielnice kraju — naogół pochmurno z roz pogodzeniami w ciągu dnia, skłonność do burz lub przelotnych deszczów, ciepło, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

W kraju i w świecie

— Podczas wydobywania węgla z szybiku kopalni „hr. Renard“ w Sosnowcu, wskutek wydobywania się gazów dwóch robotników uległo zatruciu. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu.

— W całej Anglii panują niezwykle upały. Miejscowości kąpielowe są przepelnione. Obecne upały są najwyższe od 1900 roku.

— Według statystyki min. spraw wewn. na terytorjum Francji przebywa 40 000 emigrantów z Niemiec, przeważnie socjal-demokratów i Żydów.

— Z Tulonu donoszą, że łódź podwodna „Fortune“ zderzyła się z krążownikiem „Jean Bart“. Siła zderzenia była tak wielka, że łódź podwodna zatonała.

— W miejscowości Marrakesz w Marokko olbrzymia chmura piaskowa pogrążyła o godz. 10 rano całe miasto w zupełnej ciemności. Szalejąca jednocześnie wichura zniszczyła znaczną część zbiorów na polach, pozrywała dachy z domów i powyrwała drzewa.

— Według doniesień z Moskwy, podczas robót ziemnych w obwodzie iwanowskim w Rosji centralnej natrafiono na drogę z przed tysiąca lat. Jeźdźnia ułożona była z drzewa, spajanego żelazem. Według orzeczenia uczonych sowieckich droga ta zbudowana została w epoce księstwa suzdalskiego i przedstawia wielką wartość archeologiczną.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

20)

— Nie pojmuję pana — rzekł Podhorski. — Mechanik na aparacie i to do tego nowym, jest to rzecz zupełnie normalna! A wywnętrzać się przed takim panem, też nie mam potrzeby. Będzie wiedział narazie tylko to, że leci ze mną do Frisco... nic więcej. A jeśli okaże się we Frisco, że aparat działa bez zarzutu, to pożegnaj draba i... sprawa skończona.

— No, jeżeli tak... — uspokajał się Twyford — to naturalnie nie może być mowy o jakimś rozgłosie! Więc bierz pan mechanika i w drogę! Liczę na pana!

— Czy mam panu nadsyłać z drogi wiadomości? — zapytał Podhorski, podnosząc się.

— Nie... uważam, że to zbyt bezużyteczne — odparł Twyford, ściskając mu dłoń energicznie.

Stefan skinął głową mumijskim, które obsiadły stół, i spokojnym, elastycznym krokiem skierował się ku drzwiom.

—Panie Burlington! Liczymy więc na pana! — zakrzyknął Twyford w ślad za nim.

Podhorski, który położył już dłoń na kłamece, odwrócił się.

— Mister Twyford! — zabrzmiał jego głos. — Mało jest spraw, w których nie może pan liczyć na mnie! Faktycznie tylko dwie: oto, jeżeli poleci mi pan działać na szkodę bliźnich i na szkodę... ojezystego kraju!

Skłonił się lekko i wyszedł.

— Rogaty djabeł! — mruknął jeden z gości Twyforda.

— Podoba mi się! — dorzucił tłusty bankier z Bostonu. — Prawdziwy człowiek fachu! Odstąp mi go, Henryku! — zwrócił się do Twyforda napoły serjo, napoły żartobliwie.

Ten potrząsnął z uśmiechem głową.

— Nie frymarezy się ludźmi, którzy potrafią posłać na swoim.

ROZDZIAŁ V.

Minąwszy rozkoszną, przesyconą zapachem kwitnących magnolij, „błogosławioną“, jak ją nazywają Kalifornijczycy, dolinę Sacramento, samolot A. J. znalazł się ponad groźnymi, ponuremi szczytami Sierra Nevada.

Nieco na lewo od dzioba A. J. majaczyły we mgle oddalenia ostre, kancja-

ste kontury Mount Whitney, skalistego olbrzyma o wysokości przeszło czterech i pół tysiąca metrów.

Podhorski wychylił się poprzez okienko i przez chwilę uważnie obserwował krajobraz.

— Pustynia Mohawe pod nami — rzekł do siedzącego obok niego Wiecheckiego.

Ten łobuzerskim ruchem zatarł radośnie dłoń.

— Więc może zaczniemy już... co?

— rzekł, śmiejąc się.

— Zapewne... tylko znaleźć dogodnie do lądowania miejsce — odparł Stefan. — Zresztą tu wszędzie równo.

Począł zamykać co chwila dopływ benzyny do motoru. Robiło to wrażenie, jak gdyby wszystkie świece przestały się naraz palić. Aeroplan, kierowany zręczną ręką pilota, zaczął się zniżać powoli i wreszcie cicho, bez żadnych wstrząsów, siadł na piasku, ubitym na twardą opokę przez prawie nieustannie panujące tu ulewy.

Okienko kabiny uchyliło się i wyjrzała przez nie sucha, jakgdyby w dymie zwiędła twarz jednego z Japończyków.

— Co tam? Czemu lądujemy? — Chyba to jeszcze nie Santa Fe — rzucił szybko pytania niskim, gardłowym głosem.

—Do Santa Fe mamy jeszcze stąd dobre tysiąc kilometrów. Jakiś defekt w motorze. Zapewne świece zabrudzone. Głupstwo. Doprowadzenie do porządku motoru potrwa najwyżej kilkanaście minut. Zaraz ruszamy — tłumaczył swobodnie Podhorski. — Czy panowie wysiądą? — dorzucił, przedostając się na skrzydło aparatu.

— Chyba nie — odrzekł po chwili namysłu Japończyk. — Skoro mamy niebawem wyruszyć...

— Tak... sądzę, że za dziesięć minut najpóźniej! — zapewnił Podhorski, znikając poza krawędzią skrzydła.

Pobiegł do dzioba aparatu. Tuż obok śmigła klęczał Wiechecki, rozkładając na piasku wyciągane z przepaściowych kieszeni kurzy przedmioty. Była tam spora butelka, napełniona ciemnoczerwonym płynem, zwój waty i bandaży opatrunkowego.

Posłyszawszy kroki Stefana, Wiechecki podniósł śmiejące się oczy.

— Laboratorium gotowe. Możemy przystąpić do fabrykowania pseudo-nieboszcyka.

— Jeszcze nie! — reflektował go Podhorski. — Musimy przecież pokazać się im przy motorze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poznański „świat przestępczy“ podnosi głowę

Po rabunku na ul. Północnej wplaw przez Wartę

Wczoraj o godz. 14 na ul. Północnej pewien opryszek silnym uderzeniem wytrącił p. Agnieszce Promińskiej (ul. Poznańska 46-48) torebkę z zawartością stu złotych. P. Promińska usiłowała torebkę podnieść, lecz napastnik popchnął ją ponownie i, chwyciwszy swą zdobycz, zaczął uciekać. Rabunek zauważył jeden z przechodniów i rzucił się w pogoń za bandytą, który w pewnym momencie odwrócił się i zagroził ścigającemu długim kuchennym nożem. Zobaczywszy, jednak, że jest ścigany przez coraz większą liczbę osób, pobiegł w kierunku Cytadeli i znikł tam w zaroślach. Gdy zaś poczęto przeszukiwać zarośla, rabuś postanowił zbiec na drugą stronę miasta. Dotarł więc do brzegu Warty, skoczył do wody i przebył wplaw rzekę, wskutek czego cały pościg, odbywający się przy wielkim zbiegowisku, musiano skierować na drugą stronę Warty przez most na Chwaliszewie.

Tymczasem uciekający rabuś biegł ulicami, kryjąc się po sieniach. Wreszcie po długim, bardzo mozolnym pościgu, przytrzymał bandytę na ulicy Siennej, gdy usiłował ukryć się w piwnicy jednego z domów. Podczas rewizji osobistej znaleziono w przemoczonej ubraniu opryska długi nóż kuchenny i sto złotych, zrabowane p. Promińskiej.

Ujętym bandytą jest znany w świecie przestępczym Djonizy Makowski z ul. Piaskowej 4, kompan zastrzelonego niedawno podczas pościgu policyjnego nożowca Surdyka.

Skradziona na ulicy taksówką złodzieje objeżdżali miasto

Właściciel dorożki samochodowej nr. 90, p. Franciszek Gabski (ul. Staszica 9) przyjechał wczoraj o godz. 18 do biura Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych na ul. Mickiewicza. Gdy zaś po pewnej chwili wyszedł, aby zobaczyć co się z pojazdem dzieje, ujrzał trzech osobników, odjeżdżających jego maszyną pełnym gazem. Nie pomógł krzyki. Wiśniowy „Fiat“ p. Gabskiego odjechał w szalonym tempie w kierunku Kaponiery, a następnie ulicą św. Marcina w dół na pl. Świętokrzyski. Pościg był bardzo utrudniony, gdyż apasze samochodowi szybko zniknęli z oczu ścigających. Po trzech godzinach poszukiwań, p. Gabski znalazł swój samochód na ul. Polnej w pobliżu Krajowej Kliniki dla Położnych, gdzie go złodzieje porzucili i zbiegli. Jak się okazało, rabusie kupili na jednej ze stacji benzynowych 10 litrów benzyny i przeje-

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Wojciech Brydziński, znakomity artysta scen stołecznych, który zdobył w Poznaniu taką samą popularność, jak w Warszawie, kończy swe gościnne występy. W niedzielę pożegna się z publicznością poznańską w swej kapitalnej roli doktora Faure'a w komedji Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem“.

Z Teatru Nowego

Na czas przedstawień „Madame Sans Gene“ w Komedji Muzycznej — Teatr Nowy jest nieczynny.

Z Komedji Muzycznej

Dziś oraz jutro słynna komedja W. Sardou p. t. „Madame Sans Gene“, która dzięki swej arcywesołej treści, barwnej fabule i pełnym złotego humoru sytuacjom, stale budzi na widowni huraganowe oklaski. W tytułowej roli praczki Napoleona, późniejszej księżny Gdańskiej, p. Halina Cieszkowska. Niezmiernie niskie ceny od 1 zł do 2 zł umożliwiają każdemu ujrzenie tego wspaniałego widowiska.

Scena na wodzie w Sołacz

Dziś teatr letni na Sołacz nieczynny.

Z Teatru za 50 groszy

Dziś po raz ostatni świetna rewja p. t. „Przez dziurkę od klucza“, która była wielkim sukcesem Teatru za 50 groszy. Jest to więc ostatnia okazja obejrzenia tej niedyskretnej rewji.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT CZYZJACIELEM!

chali, jak wskazywał zegar, przeszło sto kilometrów.

Złodziei samochodowych poszukuje policja.

Pościg za złodziejami skrzyni zapalek

Wczoraj o godz. 12 przechodnie i mieszkańcy ul. Grobla byli świadkami niebywałej sceny, świadczącej o bezczelności złodziei.

Mianowicie w czasie najbardziej ożywionego ruchu trzech znanych i poszukiwanych przez policję poznańską opryszków ścigało z wozu, stojącego przed składem, skrzynię zapalek, którą momentalnie schowali w jednej ze swych kryjówek. Manewr ten zauważył wprawdzie poszkodowany, lecz bał się ścigać złodziei. Dopiero po chwili,

spozobrzęszy przechodzącego przypadkowo prezesa Poznańskiej Straży Bezpieczeństwa, em. przodownika policji p. Stanisława Guzę, zwrócił się do niego z prośbą o pomoc. P. Guza rzucił się w pogoń za uciekającymi opryszkami, którzy, widząc ścigającego ich umundurowanego urzędnika, rozproszyli się i poczęli uciekać odrębnymi drogami przez pola i most na św. Rochu na Miasteczko. Po długim, bardzo mozolnym pościgu p. Guzie udało się przytrzymać jednego ze złodziei i odstawić go do I. komisariatu przy ulicy Gołębiej. Okazało się, że złapany osobnik jest członkiem groźnej szajki bandytów, poszukiwanej przez policję za szereg napadów rabunkowych.

Bezinteresowny i ofiarny czyn p. prezesa Guzy niewątpliwie znajdzie w opinii obywatelstwa naszego miasta należytą ocenę. (kl)

Małopolska Wschodnia pod groźbą nowej powodzi

Łwów, 8. 8. (Tel. wł.) — Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych poziom wody w rzekach wojew. stanisławowskiego podniósł się znacznie ponad stan normalny.

Wody Bystrzycy nadworniańskiej podniosły się i płyną nowym korytem, które powstało w ostatnim miesiącu w czasie powodzi. Woda zalala niżej położone pola oraz drogę na przestrzeni 7 kilometrów.

Stan wody na Prucie podniósł się o 2 mtr. ponad poziom normalny. Woda zniosła nowo zbudowany, ostatnio zniszczony przez powódź most między Tatarowem a Worochtą. Komunikacja kołowa między Tatarowem a Worochtą została przerwana.

W powiecie kosowskim woda na Rudnicy podniosła się 1,50 m ponad poziom normalny. Most w Kosowie, łączący Kosów z Moskalówką został zniszczony.

Woda na Bystrzynie wynosi 1,50 m ponad poziom normalny. Most na tej rzece został silnie uszkodzony. Komunikacja kołowa przerwana.

Stan wody na Czeremoszu 2,90 m ponad poziom normalny. W Kutach stan wody wynosi 1,85 m ponad normalny.

Na skutek zarządzenia władz uruchomiona została akcja przeciwpowodziowa.

Aresztowanie sprawców świętokradztwa w kościele OO. Franciszkanów

W kradzieży brało udział 3 rabusiów

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Nie zlikwidowano jeszcze sprawy głośnego świętokradztwa w kościele Panny Marii na Nowem Miście, gdy oto w tej samej dzielnicy w kościele O. O. Franciszkanów dokonano nocy wczorajszej podobnej kradzieży. W tym wypadku złodzieje dostali się do kościoła podstępnie, a nie zapomocą włamania.

Zbrodnię wykryto w sposób następujący:

Między godz. 4 a 5 rano patrolujący okolicę starszy posterunkowy Jan Jarczyk zauważył z okna kościoła od ulicy Franciszkańskiej zwisającą linkę. Odrzucając ją, co zaszło i zaalarmował służbę kościelną.

Po otwarciu kościoła stwierdzono gospodarkę złodziejską. U okna wewnętrznego w prawej nawie zwisiała druga podobna linka. Gablotki z wotami u ołtarzy Serca Jezusowego i św. Antoniego były otwarte. Na stopniach tych ołtarzy i obok, na posadce, leżały porzucane wota srebrne i posrebrzane, które nie przedstawiały dla złodziei wartości. Z gablotek zabrano tylko pewną, nieokreśloną dotąd, liczbę wot złotych. Rozbito także 4 puszek do ofiar. W puszkach nie było jednak wiele pieniędzy, gdyż w ubiegłą środę po odpuście opróżniono wszystkie puszek.

Przybyła na miejsce policja przystąpiła do śledztwa. Stwierdzono, że złodzieje dostali się w niedzielę podczas nieszporów na chór, gdzie ukryli się w małym korytarzyku w komóreczce, przeznaczonej na rupiecie. Do komóreczki tej, która jest stale zamknięta, dostali się zapomocą wytrycha. Gdy byli już wewnątrz, przywłączyli drzwi tej komórki sznurkiem do specjalnie przez siebie wbitego gwoź-

dzia w futrynie. Czynnoci tej musieliby dokonać w czasie nieszporów, gdy grały organy i nie można było słyszeć stukotu łomu, którym zapewne gwoździe wbijano. Ze posiadali oni łom, dowodzą wyłamane skoble lub kłódki u puszek z ofiarami.

Po zamknięciu kościoła złodzieje przystąpili „do roboty“. Przeszli do wewnętrznego okna i spuścili się po linie na kościół. Po dokonaniu niecierpnego dzieła, weszli na górną część kraty, oddzielającą kościół od kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia, kratę tę odgięli i przez wytworzony w ten sposób otwór dostali się do kaplicy, z której okna wychodzą na ulicę. Tu spuścili się po linie do ogródka, aby następnie przez parkan wyostać się na ulicę i zbiec.

Lupy ich są niewielkie. Kilkanaście złotych wot i drobne sumy pieniężne z puszek.

Na strychu ponad nawę i we wspomnianej komóreczce oraz na korytarzu chóralnym znaleziono ślady stóp złodziejskich. Jeden z nich był w kamuszkach, podobnych gwoździom i podkawkami, co wyraźnie odznacza się na zakurzonych rupieciach, przez które trzeba było przejść, aby dostać się do okna.

W kościele przez cały dzień zbierały się gromady parafjan, oglądając miejsca operacji świętokradców i żywo komentując wypadek.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Dotychczas aresztowano dwu rabusiów, sprawców świętokradztwa w kościele OO. Franciszkanów przy ulicy Franciszkańskiej.

Ustalono, że w kradzieży brało udział trzech rabusiów. (w.)

Zasądzenie prowokatorów niemieckich

Paryż, 8. 8. (Tel. wł.) Sąd strasburski rozpatrywał dziś sprawę czterech Niemców, aresztowanych w związku ze strajkiem w Strasburgu.

Adwokat Kaufmann skazany został na trzy tygodnie, a pozostali trzej Niemcy na 8 dni więzienia.

Z POZNANSKIEGO

— * **BARCIN.** (Nieprawdopodobne). Od kilku dni krąży po mieście uporzyczywie pogłoski, jakoby p. Stanisław K. pertraktował z Żydami w sprawie sprzedaży tartaku. Wiadomość ta, ze względu na dotychczasowe ambicje narodowe p. K., wydaje się nieprawdopodobną, chociaż wiemy, iż p. K., jak wielu innych, walczy z niezwykle trudnymi warunkami finansowymi. Oby wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

(Nagły zgon). 4 bm. odbył się pogrzeb syna gospodarza Broedego z Kani. Ojciec zmarłego syna tuż przed bramą cmentarza zeszła nagle i zmarł na udar serca. Przypadek ten wywarł na uczestnikach pogrzebu przynębiające wrażenie.

(Echa zabójstwa). W sobotę 5 bm. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego Kazimierza Wałęckiego. W pogrzebie brał udział niezliczony tłum ludzi. Nad mogiłą odegrała orkiestra strażacka z Barcina pienia żałobna.

Zabójcę śp. Kazimierza Wałęckiego odtransportowano do Bydgoszczy. Śledztwo nie zostało jeszcze definitywnie ukończone.

SPORT

Kolarstwo

Wielkie wyścigi kolarskie, odbyte na stadionie miejskim w Kaliszu w ubiegłą niedzielę, zgromadziły na starcie elitę kolarstwa polskiego. Na początku zawodów odbyły się przedbiegi na przestrzeni 1000 metrów. Do finału o pierwsze i drugie miejsca weszli: mistrz Polski Pusz (Warszawa) i mistrz Warszawy Frączkowski. O trzecie i czwarte miejsca walczyli Einbrodt (Łódź) i Popończyk (Warszawa). Pierwsze miejsce zajął Pusz, drugie Frączkowski, trzecie — Einbrodt.

Niezwykle ciekawie wypadł handicap na przestrzeni 1000 mtr. Wyścig ten wygrał Feige (Warszawa) w czasie 1:18,2, 2) Olecki (Warszawa), 3) Zybert (Łódź), 4) Materliński (Kalisz).

Zwycięzcą wyścigu za motorami na przestrzeni 10 klm. został Michalak (Warszawa) w czasie 12:7,8. W wyścigu amerykańskim parami na przestrzeni 25 klm. zwycięstwo odniosła para Pusz — Popończyk, uzyskując 12 pkt. w czasie 33:41,2. Poza tym odbył się wyścig półdysansowy na przestrzeni 3 klm. Zwyciężył Pawłowski (Kalisz) w czasie 5:48,4, uzyskując 5 pkt.

KALENDARZYK

Środa, 9 sierpnia 1933.
Słońce: wschód 4.24 — zachód 19.31 — długość dnia 15 godzin 7 min.
Księżyc: wschód 20.33 — zachód 9.02 — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Roman M., Rustyk M. — jutro Wawrzyniec M.
Kal. słow.: Borys — jutro Wawrzyniec.

Zebrania

Dziś o 15 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) — zwiędzanie ogródków Tow. „Warta“; zbiórka: przystanek tramwajowy przy ul. Dąbrowskiego, ogród botaniczny;
o 19 „Sokolice“ (Chwaliszewo - Śródk) w ogrodzie prezeski na Zawadach;
o 19 Tow. „Jedność“ pod wezw. św. Stanisława, u p. Ruskowiaka, ulica Stroma 24;
o 19.30 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Frączkowiaka, ulica Kraszewskiego 16;
o 20 Śpiewacy okręgu I i II — w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Stow. Młodzieży (Św. Łazarz), w salce św. Antoniego.
o 21 „Akord“, Tow. Śpiew. (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18.
Jutro o 20 „Sokolice“ (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Maksymiljana Tomkowiaka o godz. 17 z kaplicy szpit. miejskiego, ul. Koźca. — Śp. Heleny Szczepańskiej o godz. 17 z zakładu dla starców na Śródcie. — Śp. Marji z Wilkóów Tyczyńskiej o godz. 18 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Miłość pod mikroskopem“.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedja Muzyczna: Dziś — „Madame Sans Gene“.
Scena na wodzie w Sołacz: Dziś — Nieczynna.
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20.30 — Rewja „Przez dziurkę od klucza“.

Spływ kajakowy i wioślarski do morza



W ubiegłym tygodniu przybył do Torunia na wyznaczony punkt zborny spływ kajakowy i wioślarski do morza polskiego z całej Polski, organizowany przez Ligę Morską i Kolonialną. Ogółem przybyło 1857 wioślarzy i kajakowców na 917 łodziach, w tym 816 kajakach. Komandorem spływu jest gen. Kwasniewski, który po powitaniu przez wia-

dze miejskie Torunia defilował na Wiśle na czele wszystkich łodzi. W dniu następnym odbyła się defilada uczestników spływu na Rynku Staromiejskim.

Grupa poznańska jest bardzo liczna, przyczem jako kółka reprezentacyjna województwa poznańskiego w spływie bierze udział dwójka wioślarska „Trytona”. Widzimy ją na zdjęciu w czasie defilady jadącą na czele grupy poznańskiej. Na drugim zdjęciu widoczna jest grupa poznańska w czasie defilady na Rynku Staromiejskim po powitaniu uczestników spływu przez władze miasta z prezydentem Boltem na czele.

Z Torunia spływ wyruszył w dalszą drogę do Gdyni przez Bydgoszcz, gdzie bawił w niedzielę i uczestniczył w regatach o mistrzostwo Polski.



RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Falszywy krok”, osnuty na tle życia amerykańskich „ludzi podziemnych”. — George Bancroft, który celuje w odtwarzaniu tego rodzaju typów, znajduje duże pole do popisu w roli ojca, który musi wybierać między życiem swego syna, a życiem syna swej ukochanej. Partnerami Bancrofta są Mary Astor i Fryderyk March. Program uzupełnia komedia pt. „Żona na 2 tygodnie”, opowiadająca o wesółych perypetyjach pewnego młodzieńca, który musiał się w ciągu 48 godzin ożenić, aby nie utracić dużego spadku po ojcu. W rolach głównych: Ryszard Dix i Betty Branson. (Sz.)

Kino „Odeon” wyświetla dwa filmy — „Małżeńska niewola” i „Wiamy wacz” ze znanymi komikami Flipem i Flapem (Stan Laurel i Oliver Hardy) na czele. — Flip i Flap reprezentują rubaszny i pełen dynamiki humor amerykański. Tego rodzaju humor oczywiście nie wszystkim przypadają do gustu. Obiektywnie należy jednak przyznać, że trzeczki Flipa i Flapa wywołują na widowni dużo weselości. (Sz.)

Seanse: 6.30 i 8.30 KINO „METROPOLIS“ Seanse: 6.30 i 8.30

Od środy, 9 sierpnia 1933 r.

cały Poznań podąży na niebywały film sensacyjny p. t.

„TAJEMNICA SEKWANY”

W głównych rolach:

IZABELLA JEANS — HENRY KENDALL

Film ten pozostawi na każdym niezatarte wspomnienie i zachwyci akcją i wykonaniem oraz scenami o niebywałym rozmachu. **Słowem: stu procentowy film sensacyjny!**

Ceny miejsc od 45 gr. portj. 507 Ceny miejsc od 45 gr.

Notowania dewiz z dnia 8 sierpnia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	=	100 zł	—	57,52	46,90	29,62	15,30	—	379,25	57,75	—
Poznań	6	=	100 zł	—	—	46,90	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd zł	—	—	81,67	—	—	—	664,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,35	122,53	—	13,89	32,37	608,75	865,50	123,25	168,80
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	134,80	71,70	58,64	23,73	18,95	356,50	—	72,125	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,488	557,50	—	15,20	—	3,08	—
Budapeszt	4	155,90	100 pengó	—	—	—	26,00	—	—	—	—	124,29
Holandia	3 1/2	358,31	100 gld. hol.	361,00	207,59	169,83	8,205	—	1031,00	13,65	208,70	286,25
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	76,17	62,14	22,385	20,10	—	500,00	76,40	104,25
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,63	16,995	13,90	—	4,49	84,58	112,00	17,115	23,47
Nowy Jork	2 1/2	8,91 41	1 dolar	6,66	3,8162	3,112	448,50	—	18,95	25, —	3,885	524,50
Paryż	3	34,92	100 fr. franc.	35,01	20,13	16,455	84,59	5,31	—	132,30	20,2425	27,77
Praga	4 1/2	180,62	100 k. cz.	—	15,23	12,42	111,50	—	75,30	—	15,32	—
Rzym	4	172—	100 l.	—	—	22,09	63,03	7,14	134,35	178,00	27,165	—
Szwajcaria	2	172—	100 fr. szwajc.	173,00	99,25	81,24	17,12	26,30	436,00	65,3,00	—	137,18
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 szw.	—	87,71	71,73	19,88	23,25	—	576,50	88,20	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	47,45	30,12	15,30	—	475,00	58,00	—

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. 8. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,80	125,11	124,49
Holandja	361,00	361,90	360,10
Londyn	29,63	29,78	29,48
N. Jork czek	6,65	6,69	6,61
N. Jork kabel	6,66	6,69 1/2	6,61 1/2
Paryż	35,01	35,10	34,92
Szwajcaria	173,00	173,43	172,57
Berlin	213,25		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	103,75
4% poz. inwest. ser.	110,50
4% premj. dol.	49,90— 49,80
7% poz. stabiliz.	52,50— 52,75
w drobnych odcinkach	53,63

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	81,50
Kijewskij	17,00
Lilpop	11,25
Starachowice	10,00— 10,25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg.
reszta za 100 kg

Berlin, 8. 8. 1933 r.

Pszonica marchwijska	174,00— 176,00
Tendencja stała.	
Zyto march.	140,00— 142,00
Tendencja stała.	
Owies march.	134,00— 140,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna	22,50— 26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,75— 21,75
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	9,30— 9,40
Tendencja spokojna.	
Otreby żytnie	9,00— 9,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	24,00— 29,50
Groch drobny jadalny	20,00— 22,00
Groch pastewny	13,50— 15,00
Peluszka	14,75— 16,25
Bób	14,00— 15,50
Wyka	14,25— 16,00
Kuchy lniane 37%	14,50— 14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	14,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	8,60— 8,70
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	13,50— 13,60
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	13,20— 13,50
(włącznie dodatek monopolowy)	
Słoma z pras drut	0,35— 0,58
Słoma p. pras drut	0,30— 0,45
Słoma jęczmienna drut	0,30— 0,45
Słoma z długo wiązana	0,60— 0,35
Słoma z pras. sznur	0,35— 0,55
Słoma p. pras. sznur	0,30— 0,45
Sieczka	1,15— 1,30
Tendencja stała.	
Siano handlowe suche	1,10— 1,40
Siano dobre I. pokosu	1,90— 2,40
Lucerna luzem	2,30— 2,60
Tymotka luzem	2,40— 2,75
Siano koniczynowe luzem	2,30— 2,65
Siano miltiz luzem z nad	
Wary	1,50— 1,85
Tendencja stała.	
Ogólna tendencja prawie stała.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Prywatna Szkoła Powszechna (6 klas)

im. Marii Brownsford

przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny:

Ogrodowa 12 Mazowiecka 61
codzień od 4—5 w środy i soboty od 12—1

Janina Kuształówna
właścicielka i kierowniczka

Bacność Mleczarnie!

Solidny, stały odbiorca poszukuje tygodniowo kilkanaście do kilkadziesiąt centnarów masła. Mleczarnie produkujące masło pierwszorzędne zechcą złożyć oferty z podaniem ilości i ceny obecnej loco mleczarnia do Kurjera. Poznańskiego pod zg 19 568

1 SPRZEDAŻE

Tylko jeszcze kilka dni sprzedaje reszty materiałów zimowych i konfekcji męskiej firmy Trakowiak za bezcen. mieszkanie 4, ulica 27 Grudnia 20, pierwsze piętro godziny 9—13 i 15—19. dz 900 900a

Za połowę ceny z powodu likwidacji

„Już tylko kilka dni”. Bielizna damska i dziecięca, trykotowa bielizna damska męska i dziecięca, letnia i zimowa, pończochy i skarpety rekawiczki damskie, męskie i dziecięce swetry pulowery i bluzki, czapki wszelkiego rodzaju bielizna niemowlęca koronki i hafty w wielkim wyborze artykuły kąpielowe, ubranka i sweterki, dzieciece parasole galanteria towary krótkie. Wiza i Matuszek. Filja ul. 27 Grudnia 5, dzr 51 130

Resztówka

105 mógz dobrej ziemi budynek, żywym i martwym inwentarzem, pełnym żywności za 40 000 wpłaty 30 000 lub zamiana 50—60 mógz sprzeda Jan Goroiński Tarnowo, Podgórze pow. Poznań, dzg 50 825

Powóz

duży landauer w dobrym stanie. Steszewski Małe Garbary 7a. dzg 50 840

Garnitur parowy

do mlócenia „Marschall”. kompletny do użytku tamto na sprzedaż. Zgłoszenia Konieczny, Gniezno, fabryka maszyn, nr 4 801

11 PCKOJE UMEBL

Stacja

dla chłopców lub dziewczynek na Łazarzu zapewniona dobra opieka, utrzymanie zgłoszenia Kurjer Poznański dzr 51 070

Solidnym

panom paniom używaniem kuchni Działyńskich 2 m. 7. dzg 50 789

22 ROZMAITE

Restauracja Britanija
Poznań, św. Marcina 44

poleca smaczne obiady po 1,20 zł. w abonamencie 1.— bufet gorący od 70 groszy śniadanie wiedeńskie 1.— dr 607

Portfel

skradziony na linii I. w odcinku Starego Rynku a Pl. Wolności, prosz o zwrot za wynagrodzeniem 100 zł. Bolesław Tokłowicz, ul. Szewska 11. m. 12. portj. 506

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowa

prowadzi ksiązkowość godzinami. Miesięcznie 30 zł. Oferty Kurjer Poznański dzr 51 069

Miejsce

wychowawcy korpetytora (fajcyny/grekki), sekretarza (folwark także) przymje zaraz. Wymagania skromne. Oferty Oredownik dzg 50 8178

Szukam

posady w składzie do rozwiezienia towaru mam własny wózek i rower. Oferty Kurjer Poznański dzg 50 765

Dzielnica

uczciwa, skromna szuka posady. Oferty Kurjer Pozn., dzg 50 859

Stenotypistka

poleko, niemiecka pisać według dyktanda przyjmje posade ewentl. wieczorami. Łaskawe oferty Kurjer Poznański dzg 50 556

Dziewczyna

z dobrmi świadectwami poszukuje posady Łaskawa zgłoszenia prosze skierować do Kurjera Poznańskiego dzg 50 574

Mistrz piekarski

kawaler. lat 28 długoletnia praktyka w piekarstwie i cukiernictwie poszukuje posady z niskim wynagrodzeniem Łaskawa zgłoszenia Kurjer Poznański dzg 50 726

Praktykant

roln ukończona szkoła i półroczna praktyka w dobrze prowadzonym majątku odszedł na własne żądanie szuka miejsca do dalszej praktyki, lat 30 energiczny, trzeźwy, sumienny, dobre świadectwa. Adr. Niechciat Jan Łęka mroczy. powiat Kępno. ng 4800

Ogrodnik

kawaler, z kilkoletnią praktyka samodzielną, z dobrmi poleceniami, poszukuje posady. — Oferty Agencja Kurjera Pozn., Wrzesnia, nr 4 797

Przedpłata na miesiąc sierpień 1933 roku za obsz wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższ, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. urzęd wiadomościami potoczonymi 200 gr. od 1-lamowego mi- limetr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 200 gr. nadwyżk: Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11 wiekze dluzej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświętecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 3524 i 4072 filja Stary Rynek 25-55. — P K O. Poznań, nr. 200 149